



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 180 (1928), 17 grudnia 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Polityka zagraniczna w prawyborach Partii Demokratycznej w USA

Mateusz Piotrowski

Dotychczasowy przebieg prawyborów uwypuklił wewnętrzny podział w Partii Demokratycznej na związanych z establishmentem centrystów i bardziej lewicową frakcją progresywną. W odniesieniu do polityki zagranicznej kandydaci są zgodni co do istotnej roli, jaką NATO odgrywa w odstraszeniu Rosji i realizacji interesów bezpieczeństwa USA. W niektórych aspektach, jak polityka handlowa, zgadzają się z podejściem administracji Donalda Trumpa.

Pierwsze prawyborcze głosowanie w Iowa odbędzie się 3 lutego 2020 r., a o nominację Partii Demokratycznej (PD) w wyborach prezydenckich w 2020 r. obecnie ubiega się 15 kandydatów. Na czele sondaży od kilku miesięcy plasuje się czworo z nich: Joe Biden – były wiceprezydent USA i senator z Delaware; Pete Buttigieg – burmistrz South Bend w Indianie; Bernie Sanders – senator z Vermont i kontrkandydat Hillary Clinton w prawyborach w 2016 r.; Elizabeth Warren – senatorka z Massachusetts. Dotychczas odbyło się pięć debat, podczas których kandydaci omawiali m.in. politykę klimatyczną czy kwestie migracji, postrzegane w USA jako sprawy wewnętrzne. Znaczenie polityki zagranicznej w debacie nasiliło się wraz ze [wszczęciem śledztwa ws. impeachmentu prezydenta](#).

W wyborach połówkowych do Kongresu w 2018 r. spośród wszystkich 235 mandatów uzyskanych przez PD w Izbie Reprezentantów politycy skrzydła progresywnego zdobyli 96. [Wzmocnienie progresywiwistów wymusza zmiany w podejściu PD i podjęcie debaty na temat adaptacji bardziej lewicowych koncepcji](#). Choć dotyczą one przede wszystkim kwestii społecznych, reforma w partii wpływa także na kształt debaty prawyborczej w obszarze polityki zagranicznej.

Kandydaci PD z założenia przyjmują kierunek przeciwny do polityki administracji Trumpa, jednak nie we wszystkich obszarach są w stanie skutecznie się odróżnić, co jest szczególnie widoczne w polityce handlowej. Spośród czołowych kandydatów najbardziej progresywne stanowisko prezentują Sanders i Warren. Biden, jako jedyny mający doświadczenie w prowadzeniu polityki zagranicznej, jest kandydatem establishmentu, partyjnej elity o centrowych poglądach. Takie poglądy ma również Buttigieg, który jednak nie jest utożsamiany z establishmentem. Dla Bidena i Buttigiega polityka zagraniczna to jeden z kluczowych obszarów kampanii.

Poglądy nt. NATO i polityki bezpieczeństwa USA. Kandydaci PD są zgodni, że NATO służy interesom bezpieczeństwa USA, ale konieczne jest zwiększenie wydatków na obronność przez sojuszników. Zdaniem Bidena Sojusz to „sedno zbiorowego bezpieczeństwa” i podstawa, która umożliwi USA prowadzenie polityki bezpieczeństwa na całym świecie. Warren przekonywała, że podkopywanie wiarygodności NATO służy przede wszystkim Rosji, potrzeba więc wzmocnienia współpracy państw członkowskich. Podobne zdanie wyrażał Buttigieg, podkreślając znaczenie odbudowy relacji z europejskimi sojusznikami. Wskazał też na istotną rolę, jaką NATO odgrywa w odstraszeniu Rosji w Europie. Komentarze Bidena, Buttigiega i Warren były elementami szerszej krytyki Trumpa, który zdaniem Demokratów zantagonizował sojuszników. Sanders jako jedyny wyrażał sceptyczne opinie o NATO, otwarcie sprzeciwiając się planom

rozszerzenia Sojuszu, które mogłoby zaognić stosunki z Rosją. Jednocześnie podczas kampanii w 2015 r. Sanders wskazywał na potrzebę zwiększenia współpracy NATO z Rosją i Ligą Państw Arabskich.

Swoje koncepcje dotyczące zagranicznej obecności sił zbrojnych USA kandydaci odnosili do decyzji Trumpa o wycofaniu wojsk z Syrii. Biden określił ją jako „najbardziej haniebną rzecz w polityce zagranicznej, jakiej we współczesnej historii dopuścił się prezydent USA”. Buttigieg uznał ją za „krzywdzącą Kurdów”, wspierających USA w Syrii, zaznaczył jednak, że partyjny establishment i media, nawołując do utrzymania obecności w Syrii, wspierają „niekończące się wojny”. Zdaniem Sandersa decyzja Trumpa to sygnał dla sojuszników, że Stany Zjednoczone nie są wiarygodne. Warren, ograniczając krytykę decyzji Trumpa, stwierdziła, że USA „powinny wycofać wojska z Bliskiego Wschodu” (Syrii i Afganistanu). Niemniej Buttigieg, Sanders i Warren zgadzają się co do potrzeby ograniczenia wojskowej obecności USA na Bliskim Wschodzie i tylko Biden jest zwolennikiem utrzymania znaczącego zaangażowania wojsk za granicą (jednak chce dalszej redukcji zaangażowania w Afganistanie, do czego dąży także sam Trump). Jednocześnie Sanders i Warren postulują radykalną redukcję budżetu obronnego, co ma służyć pozyskaniu finansowania na inne projekty, np. publiczną służbę zdrowia.

Podejście wobec Rosji. Ingerencja w wybory prezydenckie w USA w 2016 r. wpływa na postrzeganie Rosji i relacji dwustronnych przez Demokratów. Kandydaci krytykują podejście Trumpa do Rosji, czyli w praktyce jego gestów wobec Władimira Putina. Polityka administracji wobec Rosji, niekiedy uwarunkowana działaniami Kongresu, jest stanowcza. Kandydaci nie krytykują więc wydalenia rosyjskich dyplomatów i nałożenia sankcji w odpowiedzi na próbę zabójstwa byłego agenta GRU Siergieja Skripala czy też wycofania z łamanego przez Rosję traktatu INF (jedynie Warren uznała to za błąd). Są jednak ostrożni w bezpośredniej krytyce Rosji, obawiając się eskalacji w relacjach, która byłaby dla nich korzystna wyborczo, ale utrudniłaby kształtowanie stosunków amerykańsko-rosyjskich w przypadku zwycięstwa.

Polityka handlowa. PD odrzuca liberalne podejście do polityki handlowej i uzależnia ją od stanu państwa. Jest to wynik wpływu skrzydła progresywnego na działania partii. Obrazuje to proces renegocjacji Północnoamerykańskiego Układu o Wolnym Handlu (NAFTA) i ratyfikacji nowej umowy między USA, Meksykiem i Kanadą (USMCA). W opinii spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi z PD oczekująca na ratyfikację USMCA może w przyszłości służyć jako wzór dla nowych umów. Proces rozpoczęty przez Trumpa jest również zgodny z postulowanym przez progresywiistów wycofaniem USA z wielostronnych wolnorynkowych umów handlowych, takich jak NAFTA. Dlatego Warren i Sanders nie będą krytykować wyrównania strat wynikających z kradzieży własności intelektualnej w stosunkach gospodarczych z Chinami czy zaostrzenia relacji handlowych z UE. Świadczyć może o tym m.in. poparcie przez Sandersa decyzji o wycofaniu USA z Partnerstwa Transpacyficznego czy też poparcie przez Warren deklaracji Trumpa o obłożeniu dodatkowymi cłami UE i Kanady. Odrębne poglądy prezentują Biden i Buttigieg, którzy nie kwestionując obecnej polityki handlowej wobec Chin, są krytyczni wobec nakładania ceł na UE, skutkującego pogorszeniem relacji transatlantyckich.

Wnioski i perspektywy. Kandydaci PD zgadzają się z polityką administracji Trumpa m.in. w kwestii polityki handlowej czy zwiększenia wydatków na obronność przez sojuszników w NATO. Może to oznaczać ich gotowość do kontynuacji tych elementów polityki urzędującego prezydenta, jednak przy znacznym złagodzeniu retoryki. Żeby odróżnić się od Trumpa w prawyborach, kandydaci będą chętniej podejmować debatę na temat tych kierunków polityki zagranicznej USA, w których wyraźnie się z nim nie zgadzają. To przede wszystkim zmiana dotychczasowej polityki USA względem Izraela (uznanie Jerozolimy za stolicę, [uznanie izraelskiej kontroli nad Wzgórzami Golan](#) i [akceptacja rozbudowy osiedli na spornych terytoriach](#)), [zaprzeszanie polityki izolacji i podjęcie dialogu z Koreą Północną](#) w celu jej denuklearyzacji czy sprzedaż uzbrojenia Arabii Saudyjskiej i udzielanie jej militarnego wsparcia w wojnie w Jemenie pomimo ponadpartyjnego sprzeciwu Kongresu. Demokraci deklarują chęć całkowitej zmiany podejścia USA do tych państw. Zapowiadane przez kandydatów odwrócenie polityki zagranicznej Trumpa i powrót do status quo z końca kadencji Obamy mogą jednak okazać się niemożliwe do realizacji – wpływają na to zmiany zachodzące w elektoracie, które wymuszają wewnątrzpartyjną reformę. Jej dalszy przebieg będzie zależny od tego, który kandydat zdobędzie nominację i czy uda mu się odnieść zwycięstwo w listopadowych wyborach.

Odrzucenie liberalnego podejścia w polityce handlowej czy ograniczenie liczebności wojsk USA za granicą upodabnia progresywiistów do urzędującego prezydenta, choć postulaty te były przez nich podnoszone jeszcze przed jego zwycięstwem. Deklaracje Sandersa i Warren o obniżeniu wydatków na obronność mogą objąć także część budżetu przeznaczoną na operacje zagraniczne, a więc m.in. obecność wojskową na Bliskim Wschodzie czy rotację sił do Europy.